



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KWITANCIJA.

Отпечатанный без предварительной цензуры № 324 газеты "Гонимец Чęstochowski" заключающий

# CZĘSTOCHOWSKI

## DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki "Gonimiec Częstochowski" Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Redakcja Częstochowa Al. 11 Nr. 23, telefonu Nr. 64, sarsyńska  
którą przysyła się od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem.  
ad: za artykuły, nie oszacowane i gory cenę, honorarjów redakcyjnych.  
i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie  
A. Wierzbicka c. Dom Sądowy L. i B. Hotel i S-ka Kral. Przed. 54.  
B. 116, w Moskwie L. i B. Hotel i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buchwita,  
ul. Szwajcarska B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

**CENA OGŁOSZEN.**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na  
1-szej stronie 30 k., na 1V-jej 10 k.  
Reklamy i Nekrologa na wiersz 20 k.  
Nielatano za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 2 kop. za wyraz.

„Gonimiec Częstochowski” na  
p. Jan D. Hubickiej.  
Częstochowa.”  
Prenumeratę i sprzedaż „Gonimiec Częstochowski”  
w Dąbrowie p. Jan Dziekan, ulica Dębinki  
przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmana.

Prenumeratę na „Gonimiec Częstochowski”  
i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje  
pan Leon Plotrowski.

### W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Cztery zatoki** (z natury); **Córka przewoźnika** (dramat); **Wybuch balonu** (bar. komiczne).  
Oddział II. **Bajka o brzydkim królewiczu** (w kolorach); **Epizod z wojny niemiecko-francuskiej** (dramat).  
Oddział III. **Chińskie cienie** (w kolorach); **Nleudana kradzież** (komicz.); **Burzliwe uesobienie** (bar. komicz.).  
Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 80 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. Galeria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę.  
Dyrektor B. Zarzecki.

W Imieniu Najjaśniejszego Pana, 3 (16) listopada 1908 r., I Wydział Cywilny Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, w komplecie złożonym z Vice-Prezesa S. Szrednickiego i Członków sądu A. Głowinka i G. Winogradzkiego, orzekł: ogłosić upadłość kupca w Częstochowie Szlamy Prawera z terminem upadłości z 20 sierpnia (2 września) 1907 r. i Sędzią Komisarzem upadłości mianować Członka Sądu W. Jedorona, a Kuratorem pom. Adw. Przysięgl. Guzika, upadłego zamknąć w Warszawskim więzieniu za długi całej majątek upadłego opieczetować, gdziekolwiekby się takowy znajdował, wyrok niniejszy opublikować sposobem przez prawo wskazanym i opatrzyć takowy wyrokiem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność ręczy:  
Kurator masy  
Pom. Adw. Przysięgl. J. Guzik.

Sędzia-Komisarz masy upadłości Szlamy Prawera wzywa wszystkich wierzycieli masy, aby się stawili w dniu 19 listopada (2 grudnia) r. b. osobiście lub przez pełnomocników, o godz. 1-ej po południu, w sali posiedzeń Wydziału Uproszczonego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w celu przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków.  
Piotrków, 21 listopada 1908 r.

Abgar Soltan.

## Na Jasnej Górze.

(WRAŻENIA).  
Serce gwałtownie mi bić zaczęło. Do oczu wyobraźni, zaczęły mi się cisnąć obrazy z historii... I ten klasztor jasnogórski, otoczony chmurami dymu, grzmiący hukami armat... Czasy się zmieniały, lecz wierzę mi, że rzecz się nie zmieniła... Jasna Góra, po dziś jest ostoją Polski, jest tą spójnią, która po dziś jednoczy tłumy z nad Wisły, Warty, Dniestru, Dniepru i Niema... Jest stolicą i tronem, których podkopać, osłabić nie może żadna moc ziemską.

— Częstochowa!  
Rozległ się donośny głos konduktora.  
Wpadli posługacze kolejowi i chwycili pakunki... Wysiedliśmy z wagonu... Pociąg ruszył.  
Zostaliśmy zamknięci na platformie dworca... Patrzyłem z moją żoną w milczeniu na strzelającą w niebo w oddali wieżę jasnogórską, niezdolny postać cośkolwiek. Z zadnym tej wyprowadził nas głos posługacza kolejowego, proponującego nam, że odlecie za nami, podręczne pakunki do hotelu angielskiego. Skipieniem głowy zgodziłem się na tę propozycję...  
Hotel stoi prawie naprzeciw dworca.— Jest od niego zaledwie o kilkadziesiąt kroków odległy... Budynek duży, dość ponury i zimny...

**Lekarz dentysta Grojniec**  
przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.  
I Al. 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon 108.

**Sala gimnastyki i fechtunków**  
**St. KIFFERA w „Tivoli”**  
tamże Gabinet masażów, gimn. leczn. wyprostowywanie kręgosł. łożek, elektryzacja i t. p.  
Gimnastyka dla dzieci (szwedzka) codziennie.

**RESTAURACJA**  
**pod TEATREM**  
**codziennie KONCERT**  
**Orkiestry Rumuńskiej**  
od godz. 1 do 3 po poł., i od 7 do 12 wiecz.  
1837 3-1

**W sprawie schroniska dla służących.**  
Można śmiało powiedzieć, że przez parę dni ostatnich życia Częstochowy toczy się pod znakiem schronienia dla służących. Wszyscy o

niem mówią rozprawiają, hałasują i kłocą się. Wiadomości przechodzą z ust do ust, rosną po drodze, przekształcają się i zamieniają nieraz w brzydką i trywialną plotkę. Tak się dzieje wśród nas, ale — co gorzej — tak samo dzieje się wśród służących, które konkretnego użytku ze schronienia miały dotychczas wprawdzie niewiele, przez nie jednak i dla niego uczą się rzeczy zgoła szkodliwe: dzielenia się na obozy i zaciekłości partyjne.

Wobec takiego stanu rzeczy może warto będzie poruszyć sprawę schronienia na łamach „Gonimca” i rzeczowo ją omówić.

Przedewszystkiem nastręcza się tu 3 pytania zasadnicze.

- 1) Czy schronienie dla służących, ew. jakkolwiek inna instytucja w tym rodzaju jest w Częstochowie potrzebna?
- 2) Czy Częstochowa może utrzymać równocześnie dwa schronienia dla służących? Przez wyrażenie „utrzymać” rozumiem nietylko powołanie do życia instytucji, lecz zapewnienie jej bytu, to znaczy środków materialnych oraz opieki i pomocy moralnej.
- 3) Czy wszystkie te osoby, które odczuwają w sobie przypływ energii społecznej i pragną ją użytkować dla dobra służby domowej, nie mogą znaleźć dla swej gotowości i dobrych chęci innego punktu wyjścia poza tworzeniem nowego schronienia dla służących?

Ostatecznie wystarczy zupełnie na danie przytulku pielgrzymom na Jasną Górę... Co najdłuższe, że nie panuje w nim zderstwo, a ceny są zupełnie normalne i przystępne.  
Strasznie skrzypiącym wehikulem, po najhambiejszym bruku, jaki mi się gdziekolwiek i kiedykolwiek spotkać zdarzyło, udaliśmy się na Jasną Górę. Przejechaliśmy długą szeroką, obrzycio szeroką ulicę antypatycznego „miasta” Częstochowy. Miasto to liczy obecnie z górą siedemdziesiąt tysięcy ludności i jest pono bogate i ludne...  
Ale jest nieznośne.

Przypominało mi nadto miasta Noworosji coś w rodzaju Elizawetgradu, Ekaterynosławia. Patrząc na te długie szerokie ulice na te domy bez stylu i charakteru, na tę ludność miejscową bez wyrazu, bez piętna narodowego, uganianą się wyłącznie za zyskiem i zarobkiem, doznałem nawet ciężkiego żalu, żeśmy niezdolali zapobiedz, by nie zaplugawiono otoczenia największej świętości narodowej i religijnej takim kosmopolitycznym szkaradziństwem.

— Nagle podniosłem się w powozie i ujrzałem przed sobą falę ludu — morze całe odkrytych głów. Cała obrzycio szeroka ulica, pełna była spieszących na Jasną Górę pielgrzymów... Tymy te, idąc śpiewali litanie... Na przodzie tego olbrzymiego pochodu widniał zdala las chorągwy kościelnych i dochodziły dźwięki kapeli miejskiej, mierzające się z ogłoskami rzewnych modłów.  
Tak krok w krok za „kompanią” pielgrzymów dojeżdżaliśmy do pierwszej bramy kla-

sztoru.

Wyszedszy z powozu wmiszaliśmy się tłum. Dziwne uczucie małe ogarnęło, zdawało mi się, że mnie nagle coś zacykło z tą „kompanią” z tym tłumem, że jakaś nie niewidzialna zadzierzgnęła węzeł duchowy między mną a tymi nieznanymi ludźmi i szedłem z innymi w szeregu, tracąc powoli poczucie mej osobistej odrębności...  
Trafilismy na uroczyste niespory przed wielkim ołtarzem w głównej nawie kościoła... Kaplica Matki Boskiej cudownej, była już opróżniona a saszona obrazu spuszczona.  
Kilkudziesięciu księży w konfesjonalach słuchało spowiedzi.

Po niesporach przez bramę ozdobioną herbem Piława, weszliśmy na wały... Otaczają one jeszcze klasztor dokoła chociaż są znacznie zniszczone i zmodyfikowane. Z wałów tych rozściela się równy kraj daleko, daleko... Rdzawe ścierniska, czarne lasy i komliny, kominy zające czarnym dymem... Może to nowe twierdze narodowe, może to środki wodące do podźwignięcia się, ale przyznam się otwarcie, że one tu zwadzały, psuły mi złudzenie, wprost cuchnęły.

A po nad tą smutną ziemią, na wzgórzu między wałami jaśnieje ten odwieczny klasztor taki nowy taki wyświeżony, taki biały ze swą wieżą w niebo strzelającą, jakby go wczoraj skopczono budować, jakby nie istniał od czasów zamierczliwych, jakby nie pamiętał Mongolów, Husytów, Szwedów...

**RYDZEWSKI i S-ka**  
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

niema zimnych i wilgotnych mieszkań jeśli obsadzić w piecach  
**Ogrzewacze „WULKAN”**  
oszczędza 50% opatu, stale na składzie.

ogłoszenia do numeru Gwiazdkowego przyjmuje Administracja „Gonimca” i kantor drukarni F. D. WILKOSZEWSKIEGO ul. Al. 11-12  
egzemplarzy.  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Al. 111 do 12  
Zakład pod. a. n. a. 202

Na pytanie pierwsze odpowiedź jest tylko jedna. Schronienie dla służących jest w naszym mieście nie tylko potrzebne, lecz niezbędne. Do bardzo niedawnego czasu los służby domowej wogóle pomijany był brakiem uwagi z naszej strony, a i dzisiaj w wyjątkowych tylko przypadkach staje się przedmiotem wyższej troski. Służące nasze nie prawie dla siebie nie mają.

Każda warstwa społeczna w dbałości o swe losy, czy to z własnej czy z cudzej inicjatywy, doszła już do pewnych wyników i włościwanie, i robotniczy, i rzemieślniczy. Tylko dla służby domowej bardzo niewiele dotychczas uczyniono, jakkolwiek jej liczba jest znaczna, a pewna ilość ma do czynienia z najzamożniejszą częścią społeczeństwa. Służące nie były nigdy przedmiotem ofiarności publicznej, a drogi stowarzyszenia się i samopomocy do ostatnich czasów nie znaly, bo im tej drogi nikt nie wskazywał. „Laskawy chleb” na starość, lub narzucanie służby chorej i zniedołężniałej instytucjom dobroczynnym — to jedyny rozwiązanie fatalnej sytuacji, która domaga się usunięcia lub naprawy.

Chyba każdy się zgodzi, że w tem, co piszę, niema przesady. Złemu trzeba zaradzić, bezczynność trzeba porzucić — to fakt. Zadanie mamy o tyle ułatwione, że nad wyborem rodzajów pracy i pola do niej nie trzeba się długo namyślać, bo całe pole leży odgięciem; same na niem chwasty i ugory.

Schronienie dla służących jest więc konieczne i powitać je winniśmy zycielwie jako pierwszy związek pracy, która w naszym ludnym mieście może się rozwinąć i szeroko rozrosnąć.

To inna rzecz, czy Częstochowa może utrzymać 2 schronienia odrazu. Gdybyśmy rozpatrywali sprawę z idealnego stanowiska, to powiedzielibyśmy, że nie tylko 2 schronienia na 2 krańcach miasta, lecz schronienie na każdej ulicy byłoby pożądanem. Częstochowa jest miastem rozwickiem, płynęłyby więc stąd korzyści i dla pań, i dla służących; jeżeli nie inne — to przynajmniej oszczędzenie czasu na dłuższe spacery.

Sprawdając jednak sprawę na grunt realny, musimy powiedzieć stanowczo, że Częstochowa 2 schronień nie utrzyma. Nie starczy na to poprostu pieniędzy, a może zabraknie i ludzi do pracy. Nie mam pojęcia, ile jest w Częstochowie służących, sądząc wszakże, że w całym mieście zbiera się kilkadziesiąt, może do tysiąca. Gdyby z tej liczby zapisało się do schronienia 400 służących i przystąpiło tyleż pań (zdaje się, że liczby te są nieco idealne), to dochód, obliczając składkę roczną mniej więcej po 3 rb. od osoby, wyniosłby 2,400 rb. Jest to suma bardzo nieznaczna, możemy powiedzieć niewystarczająca, ażeby z nią pożyteczną pracę na szerszą skalę rozpoczynać.

A i ta suma może się okazać zawadą, bo najpierw może być wogóle niższą, niż przypuszczamy, a potem wiemy dobrze, że niestałość należy do naszych cnot kardynalnych. Wszelkie zaś dochody poboczne, płynące z prania, stolarstwa, strzeżenia służby itd., wahają się w granicach dość luźnych, nie zawsze są jednakowo dostępne i stąd — jako pozycja dochodowa — muszą ostrożnie być brane w rachubę.

Powie nam ktoś, że przypuszczalna suma 2,400 rb. da się podzielić na 2 równe części i użyć na założenie 2 schronień. To prawda, ale na to odpowiem, że dwa schronienia potrzebują 2 mieszkań, 2 urządzeń, 2 ochmistrzyń, podwójnej ilości światła, opału i t. d. Wymagają też podwójnego nakładu pracy, związanej z opieką nad schronieniem, z kontrolą wpływów i rozchodów, z urządzaniem pogadanek, szkół niedzielnych i wieczornych itd. I proszę mi powiedzieć, w jakim celu narazilibyśmy się na znaczną stratę grosza w mieście i tak obciążeni nad sily? W jakim celu utrudnialibyśmy sobie własność, przez podział, pracę i tak trudną, bo podejmowaną nad materjałem całkiem surowym?

Streszczając się, powiem krótko, że drugie schronienie w Częstochowie, jeżeli nie posiada specjalnie na ten cel przeznaczonych legatów, zapewniającego mu utrzymanie, jeżeli lizy na ofiarności publicznej, jest zgola zbyteczne.

Teraz przystąpimy do pytania trzeciego i spróbujemy rozważyć, czy istotnie praca dla służących może być podjęta jedynie w projekowanym nowem schronieniu. Nie znam bliżej schronienia dla służących przy ul. Teatralnej, założonego mniej więcej przed dwoma laty. Wiem tylko, że istnieje, że przebyło już najcięższą fazę i liczy około 120 — 180 nieczestniczek służących. Wiem także, że zarząd schronienia zaprasza od czasu do czasu na narady panie, które udziału odmawiają i gromadzą się nielicznie. Na ostatnich dwóch posiedzeniach

zbiierało się osób tak mało, że narady do skutku nie doszły. Tak stan rzeczy zdaje się świadczyć nie o sympatji i zapale dla sprawy służących, lecz raczej o obojętności i braku zainteresowania się. Ale może też mieć przyczynę głębszą: np. niezadowolone ze schronienia w tej postaci, w jakiej się ono obecnie ukształtowało. Charakter schronienia i jego kierunek mogą nie dogadzać wymaganiom ogółu z powodów całkiem uzasadnionych. Powiem jednak, że nawet w tym razie taktyka obojętności i usuwania się jest może nieodpowiednią. Przeciwnie, należałoby przystąpić do schronienia gromadnie, szczegółowo się z niem zapoznać i wziąć udział w jego pracach. Każde stowarzyszenie daje swym członkom rzeczywistym, opłacającym składkę roczną, pewne prawa: mogą oni zwoływać zebrania nadzwyczajne, przemawiać na nich, oceniać krytycznie działalność zarządu i kierunek instytucji mogą poddawać rewizji ustawę i żądać w niej poprawek, mogą nakoniec obalać jedne projekty a podnosić drugie. To są atrybucje dość szerokie, gdybyśmy chcieli z nich korzystać w sposób umiejętny i zgodny. Widzimy więc, że teren do pracy: do zmian, reform, poprawek i ulepszeń nie zabrakłoby i w tem schronieniu, które już zbudowano.

Dziela ludzkie są ulomne, to rzecz znana. Ale wobec tego niema żadnej racji sądzić, że nowe schronienie byłoby odrazu doskonałem, że uosobiłyby się w niem tylko zdrowe i ożywcze prądy. Niema też racji załamywać rąk i nad schronieniem już istniejącem, ponieważ dziela ludzkie z drugiej strony posiadają też cechy właściwą, że pozwalają się ulepszać i doskonalić.

Jeden tylko wzgląd mógłby nas całkowicie odstraszać od schronienia dla służących przy ul. Teatralnej. Mianowicie obawilibyśmy się daremnej w niem pracy, gdyby miało długą przeszłość za sobą i skostniało w starej, zaśniedziałej rutynie. Ale tego wypadku właściwie niema. Schronienia liczy dopiero dwa lata życia, należy więc bądź co bądź do grzeszników młodych i nie beznadziejnych.

### Na marginesie.

W kierunku agitacji za bojkotem Niemców i niemieckich towarów nastąpiło pewne zubożnienie. Prasa, która powinna stać na straży interesów przemysłu krajowego w tak wyjątkowych czasach, ułatwia reklamowanie obcych wyrobów i to właśnie niemieckich, zamieszczając o nich ogłoszenia. Jeżeli chcemy, aby niewielki rezultat, jaki w kierunku wyzwolenia się od przemysłu niemieckiego osiągnęliśmy — mógł się utrzymać i rozwijać, musimy w dalszym ciągu oddziaływać na ogół, w większej bezkrytyczny, w sposób, któryby zniewoili do popierania swojskiego przemysłu i unikania niemieckiego. Sposób ten może polegać na ciągłym przypominaniu publiczności o obowiązku względem swego kraju z jednej — i o obronie przeciwko zalawowi niemieczyny z drugiej strony. Nie mogą być zwolnieni od tego obowiązku kupcy i przemysłowcy, którzy na ogół okazują brak energii, przedsiębiorczości i inicjatyw.

Bojkot towarów niemieckich jest przytem dziwnie pojmovany. Wysilają się niektóre korporacje na to, żeby swoje pieniądze zamlaist Niemcowi oddać francuzowi, Anglikowi i innym, ale nie wiedzą starań w celu rozwoju przemysłu własnego, zastąpienia towarów niemieckich wyrobami własnymi. A pole pod tym względem jest tak obszerne i zapewniające tak poważne zyski, że trzeba tylko zastanowić się i umiejętnie wziąć do pracy, żeby osiągnąć poważny rezultat. To będzie prawdziwy bojkot. Ale w tym właśnie kierunku nic, lub prawie nic się nie robi. Jedną z przyczyn jest nadzwyczajny konserwatyzm naszych przemysłowców, rutyna, granicząca z lenistwem, która nie chce śledzić za postępem, stosować się do potrzeb lub je uprzedzać, lecz produkują tak, jak to robiono temu lat dwadzieścia lub ciagle to samo, zamiast tworzyć nowe gałęzie wytwórczości. Ale łatwiej jest naśladować kogoś i ponosić straty, niż zdobyć się na inicjatywę nową, dającą zyski.

Prawda, że każda nowa gałąź przemysłu jest trudna do opanowania z początku, lecz nie powinno nas to zrażać, jeżeli chcemy zasłużyć na miłoś społeczeństwa pracy i energii.

### Kronika miejska.

**Wyjaśnienie.** Na skutek listu umieszczonego w sprawie służących w numerze wczorajszym „Gonca” Zarząd Stowarzyszenia Katolickiego służących św. Zyty, prosi nas o zaznaczenie, że „uważając, iż nie słowa lecz czyny

tylko mogą istotnie sprawę całą popchnąć przód ku pożytkowi stanu służebnego, zastrzeżę się, iż bez wiedzy Zarządu list został napisany i wskutek tego nie na miejscu był podpis „Jedna z stowarzyszonych”.

Przy R. e. d. Nie możemy oprzeć się zdziwieniu, dlaczego do Zarząd uważa, iż nie na miejscu był podpis pod nazwiskiem antorki listu, „jedna z stowarzyszonych”. Jeżeli jest nią istotnie. W podobnych wypadkach protestować wypada ogłosić stowarzyszonych jeżeli nie, nie zgadza się z treścią listu, — nie podobna bowiem żądać od „stowarzyszonych”, aby dawali swe listy zarządowi dla uzyskania jego „wiadzy” na ich publikowanie.

**Tramwaje.** W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie komisji kwalifikującej sprawę tramwajów elektrycznych w Częstochowie. Na rozesłany przez komisję kwestionariusz do innych miast w Królestwie, posiadających elektryczne tramwaje w sprawie urządzenia w nich tramwajów nadeszła już odpowiedź. Według otrzymanych stąd danych warunki proponowane przez tutejsze przedsiębiorstwo korzystniejsze są dla miasta, niż przedsiębiorstw w pomniejszych miastach.

**Wypadek przy pracy.** Robotnik kolejowy J. Poroszowski, przy ładowaniu szyn uległ rozcięciu dolnej wargi oraz zdrapaniu skóry na twarzy. Pomocy udzielono mu w ambulatorjum kolejowym.

**Rowiżja.** Wczorajszej nocy, polieja dokonała rowiżji w mieszkaniu Wincentego Miniewskiego na Ostatnim-Groszu. Nie podejrzanego nie znaleziono.

**Straszna historia z wesolym końcem.** Na jednej z tutejszych zabaw publicznych wynikło zajście między panem Iks, znanym w tutejszych kręgach izraelskich intynerem oraz p. Z handlującym. Doszło do tego, iż p. Iks wręczył bilecik wizytowy Zetowi. Wówczas zaszła rzecz najzwyklej niespodziewana: cto handlujący, odebrawszy kartę z rąk Iksa spojrział na nią, rozemiał się lekceważąco i rzekł:

— Co? pan jest reprezentant, ja także jestem reprezentant, — co pan się stawia?

Poczem pozostawwszy oniemiałego na sali intynera, pobiegł do gospodarza balu ze skargą, że go obrażają, dają mu jakieś bilety wizytowe, w końcu prosił gospodarza o obronę jego osoby.

Gospodarz, znany dowcipnie, spojrział na małego chwileczką z politowaniem i spytał:

— Czy kochany pan ma wasy?

— Mam, brzmiała odpowiedź, to co, to dlatego mnie obrażają?

— To pan jest mężczyzna, odpowiedział gospodarz i zakreślił na pięcie.

Ale nazajutrz stał się dramat. W powietrzu zaczął się unosić zapach trupów. Do intynera przyszło dwóch cylindrowców z czarnymi laskami, czarnymi surdutami i powiedzieli że oni są przyjaciele Zeta i sprawę przysiali załatwić. W Iksa wstąpiła nadzieja...

— Co pan chce od naszego przyjaciela? zaczęli dżentelmeni, i palnęli Iksowi mowę, że pojedynkę to paskudna rzecz. Co pan chce zrobić z naszym przyjacielem?

— Chcę się z nim bić — brzmiała odpowiedź.

— Być co to jest bić? zerwali się przyjaciele i zadrgała w nich krew rycerska. Bić nasz przyjaciel czytał w powieściach i my też, co to jest pojedynk. On w ostateczności zgodził się na pojedynk tylko nie ma czasu, to on chce dać zastępcę. Nie bój się pan on mu zapłaci. Pan chce zastępcę?

Biedny Iks nie znalazł odpowiedzi, albowiem prokaszem śmiechu odebrał mu mowę. Gdy przyszedł do siebie, cylindrowców już nie było.

Nazajutrz do mieszkanka Zeta poczęło się dobijać dwóch świadków Iksa. Ale naprzód tknęli w kłamki, handlujący zabarykadował się pakami i postanowił raczej umrzeć z głodu, niż iść wyjść na ulicę.

Poczwicieł wychodził z tego założenia, że życie jest piękne, a on nie chce być la da bochenkiem chleba, aby zginąć w paszozące ryby. Zresztą powiada — on jest znany w Częstochowie, jako porządny człowiek, meldowany w cyrkule, więc co mu szkodzi, że ktoś go nazwa niehonorowym.

Co to jest niehonorowy?

Odpowiedź Redakcji. Zainteresowanemu w sprawie Schroniska dla sług. Raczy nam Sz. Pan pozostawić ocenę, czy wiadoma polemika jest celową czy bezcelową. Dla wiadomości Pańskiej zaznaczymy, iż, o ile prowadzona jest uczciwie, nie tylko, że nie szkodzi, ale sprzyja należytemu wyjaśnieniu kwestji. Czas już, aby sprawy publiczne rozstrzygać nie w gronku przyjaciół i znajomych, lecz publicznie, na łamach pisma, jeżeli je posiadamy. P. ani F. K. W. Współpracownikowi Sz. Pani jest dla nas zawsze pożądana, prosimy o pracę. R. b. t. n. i. k. o. w. i.

**ZAŁOŻENIE**  
Pracownicy...  
Zegar...  
I,190...  
S...  
P...  
P...  
M...  
Z...  
P...  
Z...  
P...  
K...  
D...  
K...  
do kw...  
Halina

1) To nasz obowiązek, a raz obranej placówki nie schodzimy. 2) Strachy na Lachy. Dziękujemy. Wieszliacze. Gdzie Raym, gdzie Kryn? Czas marnowany na pisanie „nowelek” radzimy obrócić na kształcenie alfabetów. S. S. Kodeksu honorowego nie podejmujemy się Pana nauczyć. Nabyć go nie można, jeżeli się nie posiada. Zresztą jest pan... mężczyzna. Nieprawdaż? Uczeńicy. Teoria poezji Backiewicza. W. Kor. James Challis był astronomem ur. w 1803, zm. 1882, pracował nad wyjaśnieniem perturbacji, zajmował się obserwacją komet Bieli i Donatego. Polecamy: „Kosmografja” Hertza lub Jędrzejewicza, z obcych dzieła Lalande’a, Delambre’a, Tisserand’a i K. K. w. i. Numer gwiazdki „Gońca” ukaza się dnia 20 Grudnia.

**Zajęcie.** Bywały jednej z tutejszych restauracji byli wczoraj świadkami następujące zajęcia: jeden z bardziej namiętnych gości, po występie chóru damskiego zapisał gorącym afektem do jednej z śpiewaczek i podczas pauzy usiłował wtargnąć do jej garderoby. Gdy krok ten spotkał się z oporem służby, namiętny gość począł być jednego z kelnerów, poczem porwał się na niego z kuflem: kelner nie został mu dźwany i posypał się z obydwóch stron kufle, krzeszka i inne twarde przedmioty. Ucieszonej scenie towarzyszy tam reszta publiczności, która rozdzielała walczących, przyczem krewki jęgomostki znalazł się na ulicy, gdzie ochłonął z niewczesnych zapalów.

**Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Josefa i Szejniga, Wincentego Miniewskiego, Franciszka Piarkarczyka i Aleksandra Markiewiczka.**

**Kontrabanda.** We wsi Kamiński, gm. Paniki, straż pograniczna znalazła towar pochodzący z kontrabandy wartości 18.000.

**Z kraju.** **Masowe aresztowania robotników.** W Cmielowie pod Ostrowcem odbywają się nieustanne aresztowania robotników. W zes tym tygodniu przeprowadzono w dwóch partjach do więzienia w Ostrowcu 42 robotników cmielowskich. W Cmielowie pozostały już tylko prawie wyłącznie kobiety i dzieci. Z więzienia sandomierskiego wyprowadzono 30 więźniów na zesłanie do różnych guberni cesarstwa.

**Z Cesarstwa.** **Bracia Kowaleńscy.** Sledztwo w sprawie osławionych braci Kowaleńskich zostało już ukończono, materiały przesłano obronie i powodom cywilnym; wezwano 20 świadków. Oskarżenie sporządzone względem korneta Kowaleńskiego na zasadzie art. 9 i 1455 k. k., które przewidują skazanie na roty aresztanckie, względem zaś młodszego Kowaleńskiego. b. kamior-piezia, na zasadzie art. 271 i 315. Broń będzie moskiewski adwokat Stiepanow i wojskowy obrońca z urzędu; powództwo cywilne wytaczają adwokat Goldszejn i Tracherów. Sprawa odbędzie się d. 18 b. m. (1 grudnia) przewodniczyć na sądzie będzie gen. Muchin.

**Fabr. Snerowt z Helsingforsu,** który jeździł do Białogrodu z powodu zaproponowanego mu znacznego zamówienia wózków ambulatoryjnych dla armii sebskiej na sumę około 800 t. marek, już powrócił. Obstalunek jednak nie doszedł do skutku, ponieważ Austria nie pozwoliła na przewiezienie wózków przez swoje terytorjum.

**Wykrycie fałszerzy banknotów w Moskwie.** Policja wykryła bandę fałszerzy banknotów. Niejaki Gonczar, grawer z zawodu, zeznał, że od półtora roku podrabiał banknoty na znaczną sumę. Aresztowano jego matkę i kilku współników.

**Pamiętniki p. Harki. B. wice-minister spraw wewn. pisze pamiętniki z czasów, kiedy piastował władzę.** Tom pierwszy, który już został ukończony (nie wyszedł jeszcze z druku) znany już jest z opisów. Występuje tu ks. Swiatopolk Mirski „niegodny” następcą Plewego, którego „wiosna” w ciągu miesiąca pospisa to, co inni wznosili w ciągu lat. Hr. Wittego autor przedstawił w nader ujemnym świetle, jako człowieka dwulicowego, w oczy wygłaszającego frazesy konstytucyjne, pozajoczy—sprzeniewierzającego się wszelkim reformom postępowym. B. minister spraw wewn., p. Durnowo, autor używa „wem, szepedzonym przez pogromców do klątki”. Wszelkie postęпки tego ministra „słabego charakteru”, były wymuszone przez „biurokratów wolnowolnych”.

Historji z Lidwalem autor poświęca znaczną ustęp swej książki, pt. „Liedwalowska panama”, w której siebie uważa za „ofiarę latwoierności”, przytaczając kilka ciekawych szczegółów, nieznanych sądowni. Pamiętniki odsłaniają sprawy zakulisowe bardzo doniosłego znaczenia. W tomie drugim Hurko wprowadza wiele osób, pozostających do dziś na stanowiskach najwyższych.

**Z zagranicy.** Wilhelm rozmawia z Panem Bogiem. Lond.

dyński dziennik „Globe” otrzymuje od swojego korespondenta rzymskiego następujący szczegół do charakterystyki cesarza Wilhelma: „Podczas ostatniej jego bytaości w Rzymie, za życia nieszczęśliwego zamordowanego króla Humberta, mówił on raz królowi włoskiemu: „Często miewała wizje, podczas których rozmawiał z Panem Bogiem i owóz Pan Bóg pewnego razu powiedział mi, że przeznacza mnie do spełnienia ważnej misji, mianowicie: „będziesz musiał wyzwoleć ludzkość z okropności wojny”. Bóg rzekł mi: „Jesteś poleźny, ale będziesz jeszcze potężniejszy, będziesz najpotężniejszy ze wszystkich monarchów świata. Wszystko na świecie będzie się gęto przed tobą, ale musisz uratować świat i wyzwolić go z okropności wojny”. Dlatego ja postanowiłem pracować nad utrzymaniem spokoju, a ty, mój kochany, i cesarz Austrii zasługujecie się Panu Bogu, z i wspaniale muie w tam mojem posłannictwie”. Król Humbert zaraz potem opowiadał to swoim zaufanym a dworze włoskim, a od jednego z tych zaufanych, sędziwego i poważnego człowieka, słyszałem tę opowieść”.

**„Noc listopadowa”**

Dnia 28 b.m. t.j. w sobotę nadchodząca Kraków obchodzić będzie wielkie święto artystyczne. W rocznicę zgonu nieśmiertelnego miszka słowa St. Wyspiańskiego, dyrektor Solski wystawia nieznaną dotąd ze sceny utwór Wyspiańskiego „Noc listopadowa”.

Polega słowa, przednie wizje artysty sprężył się na danie utworu pierwszorzędnej wartości literackiej. Teatr krakowski nie szczędził kosztów aby wystawić dzieło genialnego poety z przynależnym mu pietyzmem. W tym celu sprawiono świetne dekoracje, kostjumy, udoskonalono cały aparat maszyneryj; rada miasta Krakowa, uwzględniając niesłychane koszty przy wystawieniu wspaniałego dzieła zezwoliła dyrekcji teatru na zwiększone ceny biletów....

Redakcja „Gońca”, chcąc udostępnić czytelnikom ujrzene „Nocy listopadowej” na scenie krakowskiej zwróciła się do dyrekcji teatru z prośbą o nadesłanie pewnej liczby biletów. Usiłowania nasze, niestety, spełzy na niczem, wczoraj bowiem otrzymaliśmy zawiadomienie telefoniczne naszego korespondenta krakowskiego, donoszące krótko: „Bilety rozsprzedane na pięć przedstawię”.

Z powodu uprzejmości dyrekcji teatru krakowskiego czytelnicy nasi będą mieli szczerogłowe sprawozdanie z premiery „Nocy” oraz związanych z nią uroczystości, zarezerwowano bowiem miejsce dla redaktora naszego pisma, który wyjeżdża na premierę.

Jak donoszą dzienniki warszawskie, na pierwsze przedstawienie „Nocy listopadowej” wybiera się poważny zastęp osób ze świata literacko-dziennikarskiego.

Przedstawienie będzie miało charakter niezmiernie uroczysty. z t.

**Telegramy.**

**Narady w sprawach górnictwa**  
Petersburg 24 TAP. Minister handlu utworzył czwartą sesję rady do spraw górnictwa. Przed rozważeniem sprawy programu walki z niebezpieczeństwem wybuchów w kopalniach węgla uczczono przez powstanie pamięć górników, którzy zginęli podczas wybuchu w kopalni Makarjewskiej.

**Konfiskata.**  
Petersburg, 24 TAP. Skonfiskowano № 253 gazety „Russkoje znamia” i nr. 153 pisma „Wieszczy”.

**Republiucjonista w Radzie Państwa.**  
Petersburg 24 TAP. Komisja składu osobistego i organizacji wewnętrznej w Radzie państwa postanowiła zgłosić wniosek uniesienia czasowego od udziału w zebraniach posła z wyboru od niemstwa kostromskiego Marina, oskarżonego z 2 i 3 art. 120 k. kar.

**Za mianowanie do S.-D.**  
Wizy Nowogród 24 TAP. Za należenie do S.-d.ej organizacji wojskowej sąd wojenny skazał 2 ludzi na 8 lat roboty ciężkiej.

**Pożar w kopalni ropy naftowej.**  
Borysław, 23 w. W Borysławiu palą się trzy szczyby; rzeka palące się ropy rozlała na przestrzeni dwóch kilometrów, spłonęło kilkanaście domów. Pożar wyniki z podpalenia.

**Sprawa S. D.**  
Pottawa, 24 TAP. Izba sądowa, rozpatrzywszy sprawę organizacji pottawskiej soc.-demokratycznej z osmiu oskarżonych skazała trzech na osiedlenie, pozostałych na więzienie do dwóch lat.

**Pogrom.**  
Elizawetgrad, 24 TAP. W sprawie o pogrom r. 1905 skazano: 1 do domu poprawczego na rok, 3 na więzienie od 2 do 8 miesięcy, 2 niewinnością.

**Morderstwę rodzinny.**  
Piatorg, 24 TAP. Przy napadzie w celu rabunku, wymordowano całą rodzinę kozaka. Zabici: kozak, jego żona, córka i 9-letni syn. Zabójcy uciekli, 2 z nich raniono.

**Bunt wojskowy.**  
Londyn, 24 TAP. Do Bunt donoszą: w Nankinie wyniki bunt wojskowy. Powstańcy rozbieli, nie mogli wejść do miasta. Połączenie telegraficzne przerwane. Wojska będące na manewrach wracają popieszczenie.

**Zajęcia uniwersyteckie.**  
Wiedeń, 24 TAP. W czasie dzisiejszej uroczystości na uniwersytecie 19 studentów odnotowano mniej więcej groźne uszkodzenia. Wielu rannych studentów udało się z uniwersytetu wprost do szpitala lub do domów, wobec czego ogólnej cyfry rannych określić nie można. Uniwersytet zamknięty.

**Księga żółta o Maroku.**  
Paryż 24 w. Dzień rozdania została w izbie poselskiej Księga Żółta z dokumentami o Maroku. Księga żółta nie zawiera ani jednego dokumentu odnoszącego się do ostatniego konfliktu z Niemcami z powodu zajęcia w Casablance.

**Nagrody im. Nobla.**  
Berlin, 24 TAP. Komitet w sprawie rozdzielania nagród Nobla przeznacza w r. b. nagrody następującym osobom:

- Medycyny rozdzielił prof. bakterjologiem prof. Miecznikowem a prof. Erlichem.
- Fizyki prof. berlińskiemu Plankowi.
- Literatury: poecie angielskiemu Swinbernowi.
- Chemiji: Ratterfordowi.

**Zabójstwo.**  
Tyflis, 24 TAP. Zabity został książę Wazyli Poliwanow.

**Sztaszliwy huragan.**  
New York, 24 Tw. Szalał tu straszliwy huragan. 30 osób zabitych, mnóstwo rannych, wielu przepadoło bez wieści.

**Lekarze przed 4,000 lat.**

Ciekawe wiadomości o ho norarjach i prawnej odpowiedzialności lekarzy babilońskich przed czterema tysiącami lat, podaje w książce swej o „starożytnościach babilońskich” dr. Robert Holsten. „Znamy, pisze tam, nietylko chirurgiczne instrumenty starożytności, ale nawet honorarja, które przed tysiącami lat pobierali lekarze.” Badaniom, które przedsięwzięli w Stuzie francuzi w latach 1897—1899, zawdzięczamy jak wiadomo odnalezienie kodeksu króla Hammurabiego, który około r. 2250 przed Chrystusem panował w Babilonie.

W kodeksie tym znajdują się prawa i postanowienia królewskie, między niemi zaś zarządzenia następującej treści: „Jeśli lekarz dokona na chorym pomyślnie operacji za pomocą noża lub innego narzędzia lekarskiego, otrzyma ma za to 10 sztabek srebra. Jeśli chorym tym był wyzwoleńnik, otrzyma lekarz 5 sztabek srebra, jeśli niewolnik, to właściciel jego dać ma lekarzowi 2 sztabki srebra. Jeśli lekarz zlanąmaną kość nastawi — otrzyma ma 5 sztabek srebra od wolegno, 8 od wyzwoleńca, 2 od właściciela niewolnika.” Jakiej wartości dzisiejszej odpowiadałaby mogła owa „sztabka srebra”, dr. Holsten określić nie umie.

Co się tyczy odpowiedzialności prawnej lekarza znajdujemy w kodeksie Hammurabiego następujące postanowienia: „Jeśli lekarz choremu zada ciężką ranę nożem operacyjnym i chory ten umrze, albo też jeśli lekarz przy operacji chorego oka pozbawi — mają być lekarzowi temu odcięte obie ręce”. A dalej: „jeśli lekarz wskutek źle przeprowadzonej operacji niewolnikowi śmierć zada, winien za tego niewolnika kupić właścicielowi innego.” Ciekawem jest też zestawienie lekarza z weterynarzem. „Za operację pomyślnie dokonaną na zwierzęciu, owie, albo woła, należy się lekarzowi 1/6 sztabki srebra”. Tak więc operacja dotycząca człowieka honorowaną była 60 razy więcej. (odpowiedzialności cięży również i na weterynarzach. „Za uśmiercenie przez nieostrożną operację wołu lub owia, lekarz zwrócić ma 1/4 wartości właścicielowi.

**Zdolna samodzielna Buchalterka**  
poszukuje posady walczerowej. Oferty Administracji dla „Samodzielnej”. 1501-5-1

**ZAŁOŻENIE**  
Proszę...  
Zegarek...  
Kioski...  
Książki...



# St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)  
Skład Win  
DELIKATESÓW  
i Towarów Kolonialnych  
ogz. od 1878 r.

Poleca z najlepszych okolic Tokaju  
w wielkim wyborze  
**Wina węgierskie**  
w oryginalnych beczkach, pół beczkach  
na garnce i butelki.

**IMPORT**  
Wina  
Węgierskich  
i  
Francuskich.

## BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Filipczyński, Łopieński i S-ka  
Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.  
Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”  
Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych. obliczenia statyczne oraz perspektywy à vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne roboty mularskie, cieleskie, stolarskie i t. p.

PROCURA 2 OGÓL. NATURALNEJ DOBYWANEJ 2 WODY



**VICHY**  
ÉTOILE DE LA RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

**PASTILLES VICHY-ÉTAT** 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie.  
**COMPLÉMENTS VICHY-ÉTAT** dla preparowania samej wody alkalicznej i gazowej.

## Trany świeże

otrzymał skład apteczny  
prowizora farmacji  
**Stanisława Hamburga**  
Aleja II róg Teatralnej w Częstochowie.

## Skład sukna i kortów D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.  
W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności D. Zysser.

## Znakomite PIWO z browarów rygskich „Waldszleschen”

POLECA  
**W. Rybiński, Krakowska 28.**

## Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR”

w Częstochowie, III-ola Aleja № 60.  
Telefonu Nr. 138.  
Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

KONIAK



**KONIAK SARADZĘWA**  
WARSZAWSKIE  
HYGIENICZNE LABORATORIUM  
KIEJSKIE,  
Stałem analizami z wiedzy doboru i naturalności koniaku  
**D. Z. SARADZĘWA**  
w WARSZAWIE.  
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE!

KONIAK

## DZIEŃ

wielka bezpartyjna gazeta popołudniowa  
zacznie wychodzić w Warszawie od 1 Grudnia 1908 r.  
pod redakcją naczelną **STEFANA GORSKIEGO**  
z udziałem najwybitniejszych sił publicystycznych i pisarkich.  
Dzień będzie bezstronnie odzwierciedleniem chwili, strażnikiem dobrze pojętych interesów narodowych, opartych na postępie czasu i szerokiej demokracji mas.  
Dzień w najważniejszych środowiskach świata ma zorganizowane swoje własne biura redakcyjne.  
Dzień zapewniłone ma pierwszorzędną informację zarówno w kraju jak zagranicą.  
Dzień dla szybszego obsłużenia redakcji pierwszy wprowadza lokomotywę samochodową.  
Dzień pozyskał dotychczas przeszło 100 współpracowników i korespondentów  
Dzień w pierwszym numerze rozpocznie druk obrazów powieściowych WINCENTEGO KOŚCIKIEWICZA  
p. t. Pobyt w Petersburgu P. Innocentego Ostoi Mokryjewicza, Pośta Ziemi Skowrońskiej Do I Dumy Państwowej.  
Dzień od 1 Stycznia zacznie drukować wielką powieść znakomitej autorki „Córki Tości” G. ZAPOLSKIEJ p. t. „Szaletstwo”.  
Kto przed 1-ym Grudnia 1908 r. wnieśnie opłatę roczną, półroczną lub kwartalną na r. 1909, przez grudzień 1908 r. pismo nasze otrzymywać będzie bezpłatnie.


**Warunki Prenumeraty**

w Warszawie:		Na prowincji i w Cesarstwie	
Rocznie rb. 9.—	Kwartal. rb. 2.25	rocznie 12 rb., półrocznie 6 rb., kwartalnie 3 rb., miesięcz. 1 rb.	
Półrocz. „ 4.50	Miesięcz. „—75	Za granicą rocznie rb. 18 kwartalnie rb. 4 kop. 50.	

Za odnośnienie do domu 5 k. mies.

Adres Redakcji i Administracji: **WARECKA № 9.**  
Telefon Redakcji № 68 10. Telefon Administracji № 68-11.  
FILJE „Dnia” w WARSZAWIE — Krakowskie Przedmieście Nr. 9, księgarnia E. Wendego; na PRADZE — Wileńska Nr. 1, księgarnia S. Rzymyńskiego; w ŁODZI biuro „Promień”, Piotrkowska 81; w PŁOCKU księgarnia S. Belleja.  
Nadto prenumeratę na „Dzień” przyjmują w kraju i zagranicą kantory pism i księgarnie.

**Precz z szelkamil**



Elastyczno-spiralny **spinaacz do spodni**, (szelki zupełnie niepotrzebne), łatwo zakłada się przy każdym spodniach. Zdrowy, wygodny, bez ciśnienia, bez potu, bez guzików, swobodna figura oszczędza trudu i irytacji. Wysyłam za zalicz. pocz. bez podatku, 1 szt. za rb. 1.10—3 szt. rb. 2.70—6 szt. rb. 4.50 z przesyłką.  
**WINCENTY JEŻEWSKI, Warszawa Gez. Żorawia 41 (przy Marszałka).**

**CONSTIPATION** FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw



**PILULES DE CASCARA MIDY** **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Data: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.  
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki

**Załad Stolarski JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO**  
Teatralna № 16 w Częstochowie,  
przyjmuje roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dychy i formiery. Ceny przystępne.

**Do wynajęcia**  
mieszkanie od Nowego roku, Aleja III 54. Wiadomość u stróża, popołudniu 54. Właścicielką, również do sprzedania łóżko ładne. 1625-3-2

jest sklep do wydzierżawienia, Aleja III 49. 1580-6-4

Najlepsza pora aszdenia.  
**Drzewka owocowe.**  
 200.000. Cena 35—50—75 kop. 5 letnie. Hodowane własnym systemem. drzewka w 2 roku już owocują. Specjaliści i ogrodnicy uznali drzewka halnógskie za najlepsze w kraju. Polecam także sinyne na różę (30—50 kop. szt.) czy szczerłone i t. d. **Jesienne** zamawiania od 10 rubli obryzkuje 100 truskawek (3 rubie) bezpłatnie. **Upraszam** nie łączyć drzewek mnych z drzewkami pewnej firmy, reklamującej i sprzedającej stare gradem pobite i zrzucane drzewka nie mające żadnej wartości. Ogrodnictwo „**Halinów**” **WŁADYSŁAWA ZAWADY**. Częstochowa, Szkoła № 20. Katalogi bezpłatnie.

Ogłoszenia do numeru Gwiazdkowego przyjmuje Administracja „Gonia”